

Nr. akt .....

### Protokół przesłuchania świadka

Dnia ..... 194... r. w .....

Sędzia Sędzcy 15 stycznia ..... rejonu Sądu Okręgowego w Łodzi z siedzibą

w III Sąd Grodzki w Łodzi Oddział .....

w osobie Sędziego .....

z udziałem Protokółanicy S. Krzyżanowskiej

w obecności stron .....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi. <sup>1)</sup>

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za sadzie art. .... k.p.k. po czym <sup>1)</sup> świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko .....

Sulamit - Wilecki - Marysia

Wiek .....

1. 38

Imiona rodziców .....

Miejsce zamieszkania .....

Łódź, ul. Narutowicza

Zajęcie .....

Łódź, ul. Narutowicza 202

Wyznanie .....

lekarz

Karalność .....

niekarana

Stosunek do stron .....

niekarana

W Obwodzie byłam od stycznia 1943 roku do sierpnia 1944 r., kiedy przeniesiono mnie do Wersdorf. W obozie początkowo pracowałam w kolumnie robotniczej, a następnie przeniesiono mnie na rewir jako lekarza. Byłam początkowo na rewirze żydowskim. Brak lekarstwa, nie stosowanie diety, zaniechanie chorób zakaźnych i wewnętrznych szybko bardzo przyspieszało rozwój każdej choroby więźniów. Na rewirze żydowskim nie stosowano zastrzyków śmierciobójczych, za to często przeprowadzano selekcje do gazu. Niemiecki lekarz przeprowadzał selekcje albo sam albo zlecał blokowemu dostarczenie pewnej ilości osób do gazu. Lekarz niemiecki wcale nie ukrywał faktu, że chore idą do gazu krematorium, zresztą chore nie było ani na odwołanie i funkcyjne odprowadzały wybrane chore na blok 25 t.e.w. blok śmierci. Tam więźniarki czekały na zebranie dostatecznej ilości ofiar, gdyż przy mniejszej partii nie rozpalało pieców krematoryjnych. Ja sama po takiej selekcji na żydowskim rewirze znajdowałam się na 25 bloku. Siedziałam tam 3 dni. Nie dawano tam prawie nic jeść. Trzeciego dnia selekcja i zakladano wtedy kilkaset kobiet z bloku

<sup>1)</sup> Zgodnie z wyraży druku nalezy przekreslic.  
<sup>2)</sup> Wzrost świadka nie jest podany w tym protokole, nie ma również danych o prawie odwołania zeznań (art. 104 k.p.k.).

40)

z tej grupy lekarz niemiecki. Ja tylko jedna ocalałam z tej grupy. Lekarz ten pytał mnie o zawód. Właśnie po tym cudownym ocaleniu przesłano mnie na rewir żydowski. Ponieważ zachorowałam po pewnym czasie przeniesiono mnie na rewir aryjski. Tam były takie same warunki jak na rewirze żydowskim, nie było tylko selekcji. Tak samo ja nie widziałam ani nie słyszałam aby obecnie t.zn. w 1943 roku dawano zastrzyki śmiertelne. Słyszałam od wampółwięźniarek, że dawniej robiono zastrzyki z fenolu, to było stosowane do czasu przybycia do rewiru dr.-a Rode' go. Przynajmniej ja nie widziałam takich zastrzyków. Z okresu pobytu mego w rewirze żydowskim przypominam sobie grupę 80 kobiet starszych, chorych, aryjek, które umieszczono na żydowskim rewirze widocznie na wymarcie, nie dano im ani śledów, leżały w koszulach, tak jak je przywieziono, na gołej podłodze. Wszystkie szybko zmarły. Mówię to na dowód, że zasadniczo nie gano aryjczyków, los ten spotykał tylko Żydów, prosto przez warunki obozowe. Maria Mandel była nawet Lagerführerin na terenie kobiecego obozu w Brzezince. Była ona okrutna, nawet mimo wysokiej rangi same posuwała się do bicia. Widziałam ją kilka razy tylko, stale chodziła z pejczem. Widziałam osobliwie jak przechodzącej w szeregu więźniarek pejczem wybiła oko. Nazwisk Boden Sina i Joanna Langenfeld nie znam. Z okazanych mi przez Sędziego Śledczego 10 fotografii przedstawiających mężczyzn w niemieckich mundurach nie rozpoznałam nikogo. Podaję, że jednak w aryjskim szpitalu rewirze było nieco lepiej, bloki były ogrzewane, dano pewną ilość koców i.t.p. ale brud był taki sam, lekarstwo niewystarczająca ilość, brak dostatecznego i odpowiedniego pożywienia. Oczyma: /-/ S. Krzyżanowska  
Pr/ Dr. S. Wilenkin.-

Za zgodność świadczy:



Okręgowy Sędzia Śledczy

S. Krzyżanowska/

Łódź, dnia 16 stycznia 1947 r.